

Ryszard Waksmund

Ocena dorobku habilitacyjnego dr Danuty Muchy
(fragmenty dorobku poświęcone twórczości Karoliny Kusek)

Dr Danuta Mucha od dawna jest znana w środowisku badaczy literatury dziecięcej, mimo że swą działalność naukową rozpoczęła stosunkowo późno, bo dopiero od 2000 r. Jak wynika z Jej autoreferatu, ukończyła studia rusycystyczne, ale okoliczności życiowe sprawiły, że musiała przerwać pracę na uczelni, by do niej powrócić po upływie kilkunastu lat i jednocześnie przeorientować swój profil zawodowy na działalność dydaktyczno-badawczą związaną głównie z literaturą polską i powszechną. Biorąc pod uwagę zawodowe przygotowanie Habilitantki tudzież fakt, że przez kilkanaście lat pracowała jako przysięgły tłumacz języka rosyjskiego, można wyrazić zdumienie, że nie wykorzystwała swej wiedzy do badań nad rosyjskojęzyczną literaturą dla dzieci, znaną u nas głównie w postaci tłumaczeń autorów okresu porewolucyjnego. Nie można jednak pominąć faktu, że dr Mucha równolegle rozwijała własną twórczość poetycką i translatorską, m.in. tłumacząc poetów języka hiszpańskiego, brała udział w zagranicznych konferencjach naukowych, a wiele zorganizowała na macierzystej uczelni. Uwzględniając 12-letni okres Jej aktywności chociażby polu nauki, można stwierdzić, że był on niezwykle płodny, gdyż zaowocował opublikowaniem nie tylko rozprawy doktorskiej o życiu i twórczości Danuty Wawiłow (2005), ale także trzech kolejnych monografii: *Twórczość sceniczna Igora Sikiryckiego* (2009), *„Fruną do was Pegazem”. Nad wierszami Karoliny Kusek dla Dzieci* (2010) oraz *Wartości wychowawcze w pozytywistycznych powieściach dla dzieci i młodzieży* (2012), nie mówiąc już o *Szkicach z literatury powszechnej* (2008) czy związanych z potrzebami dydaktyki na piotrkowskiej uczelni takich pozycjach, jak: *antologia retrospektywna Zapomniane lektury dla dzieci i młodzieży* (2007) czy *Pozaprogramowe formy kultury literackiej studentów polonistyki* (2006). Jeżeli dorzucimy jeszcze zredagowany przez Nią pokonferencyjny tom pt. *Twórczość poetycka i sceniczna Karoliny*

Kusek dla dzieci (2010), to otrzymamy - jako dorobek po doktoracie - w sumie aż 7 pozycji książkowych, niezależnie od tego, czy stanowią prace monograficzne, czy przekrojowe składanki z tekstów opublikowanych uprzednio w periodykach naukowych i tomach zbiorowych. Już owa obfitość i merytoryczna różnorodność dorobku Habilitantki budzi podziw i szacunek. Pod względem ilościowym jest to dorobek wręcz profesorski. Można go pogrupować na prace z zakresu translatologii, historii literatury polskiej i powszechnej oraz twórczości dla dzieci i młodzieży. W przypadku prac translatologicznych Habilitantka znakomicie wykorzystwała swe wykształcenie rusycystyczne, a jeśli idzie o popularyzowanie twórczości pisarzy iberoamerykańskich, zwłaszcza Miguela Angela Asturiasa - znajomość języka hiszpańskiego. W tym też języku opublikowała dwa artykuły naukowe, jakie znaleźć można w periodyku uczelnianym „Universidad de san Carlos de Guatemala” (2006,2007). Ma też w swym dorobku po jednym artykule w języku niemieckim i francuskim. Od wielu lat współpracuje z „Guliwerem” - periodykiem popularno-naukowym poświęconym literaturze dla dzieci i młodzieży. Zamieściła na jego łamach artykuły poświęcone Zofii Urbanowskiej, Ludwikowi Jerzemu Kernowi, Igorowi Sikiryckiemu, Danucie Wawiłow oraz zapomnianym pisarkom przełomu XIX/XX w.: Zofii Chrzęszczewskiej oraz Marii Chełmońskiej-Szczepankowskiej. Niektóre z jej prac w tym zakresie powstały na użytek konferencji naukowych i zostały opublikowane w pokonferencyjnych tomach, najczęściej we współpracy z uczelniami czeskimi i ukraińskimi, inne znalazły miejsce w periodykach: „Studia Słowianoznawcze” , „Chowanna” „Kultura i Wychowanie” oraz „Akant”. Imponująca jest również ilość kontaktów zagranicznych Habilitantki, zwłaszcza z ośrodkami slawistycznymi w Belgii (Bruksela), Czechach (Opawa, Ostrava), na Słowacji (Nitra) oraz w Rosji (Moskwa). Należy też do wielu krajowych i zagranicznych stowarzyszeń naukowych. Na uwagę zasługuje też seria Jej artykułów publikowanych na łamach „Nowej Szkoły”, poświęconych sytuacji szkolnictwa w Gwatemali, 1 na Ukrainie, w Czechach i we Francji. Dają o sobie również znać Jej zainteresowania teatralne, choćby w postaci artykułu o łódzkim „Arlekinie”. Najobfitsza grupa publikacji Habilitantki dotyczy poezji dla dzieci, co jest zupełnie zrozumiałe, albowiem sama jest poetką i tłumaczką poetów. Napisana przez Nią monografia doktorska Danuta Wawiłow (1942-1999). Życie i twórczość ma charakter pionierski i dotyczy nie tylko poezji tej autorki, wysoko cenionej przez krytykę

współczesną, ale również jej twórczości prozatorskiej, radiowej (słuchowiskowej) i translatorskiej. Książka ta pojawiła się w momencie, gdy żaden z opiniotwórczych krytyków czy badaczy literatury dziecięcej nie zdobył się na całościowy ogląd warsztatu poetyckiego tej pisarki, nie dającego się sprowadzić do jednoznacznego, jak stwierdziła Danuta Mucha, stylu artystycznego. Danuta Wawiłow, urodzona w ZSRR i wychodząca za mąż Rosjanina, musiała być Jej, jako rusycystce, szczególnie bliska, co widać w pieczołowitości, z jaką analizuje biografię i dorobek twórczy tej poetki. Ale z takim samym pietyzmem dr Mucha pochyla się nad twórczością wrocławskiej poetki - Karoliny Kusek, z którą łączy Ją nie tylko pasja twórcza, ale również wieloletnia przyjaźń. W pierwszym rozdziale daje monograficzny opis jej twórczości dla dzieci - w kolejności ukazujących się tomików, co pozwala na zobrazowanie rozwoju topiki i formy poetyckiej, ewoluującej od liryki opisowej i medytacyjnej, związanej z mitem utraconego dzieciństwa do liryki osobistej, rodzinnej, gdzie poetka, mając na uwadze doświadczenia w wnukami, z pogodną rezygnacją wciela się w rolę „babci”. Dobrze zainicjowany wykład przechodzi jednak stopniowo w irytującą swą pedantycznością klasyfikację tematów, przypominającą konspekt szkolny, obejmującą bowiem: 1. Przyrodą jako temat utworów dla najmłodszych; 2. Dziecko w środowisku domowym i szkolnym; 3. Prawa moralne zwykle proponowane w formie nakazów i zakazów; 4. Tematyką fantastyczną; 5. Tematyką baśniową? (s.55-57). Nie jest to podział logicznie rozłączny i na dobrą sprawę nie wiadomo, czemu ma służyć: edukacji na pedagogice przedszkolnej czy wyeksponowaniu związku liryzmu z dydaktyzmem, nie został bowiem wystarczająco uzasadniony. Analiza poetyki wierszy Karoliny Kusek zostaje przeprowadzona jakby pod dyktando Zarysu teorii literatury, albowiem widać tu jak na dłoni „szywy metodologiczne” poprzez przywołanie i zaznaczenie wytłuszczonym drukiem takich zagadnień, jak: liryka bezpośrednia, kreacja podmiotu lirycznego, obrazowanie, współczesny wiersz wolny, strofika, rymy, leksykalne środki stylistyczne etc. Ma to niewątpliwy walor dydaktyczny, z uwagi na kształcenie studentów, ale razi swym ostentacyjnym akademizmem, jakiego nie spodziewalibyśmy się po osobie, która nie tylko bada poezję, ale i sama ją uprawia. Tym bardziej że krytyka literacka zdążyła już przypadku poezji lirycznej dla dzieci wypracować określone narzędzia heurystyczne oraz styl nie mający nic wspólnego z instrumentalnie rozumianym akademizmem. Nie mniej jednak monografia

popularnonaukowa „Fruną do was Pegazem... Nad wierszami Karoliny Kusek dla dzieci była wraz z wydanym w tym samym 2010 r. i zredagowanym przez dr Muchę pokonferencyjnym tomem pierwszym widocznym świadectwem naukowego zainteresowania twórczością wrocławskiej poetki - zainteresowania na miarę ogólnopolską, związanego z jubileuszem pisarski, przegapionym, co muszę (nie bez poczucia winy) wyznaczyć, przez wrocławskie środowisko literackie i naukowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że poświęcając książki monograficzne Danucie Wawiłow oraz Karolinie Kusek, dr Mucha skierowała swój trud badawczy w stronę pisarek dla literatury dziecięcej ważnych i nadal żywotnych nie tylko na rynku wydawniczym, ale także w pamięci najmłodszych pokoleń czytelników. Zapewne, jeśli idzie o poezję dla dzieci, mniejszą rangę miał łódzki poeta - Igor Sikirycki, znany bardziej jako tłumacz wierszowanej baśni Piotra Jerszowa Konik-Garbusek, wydawanej wielokrotnie z przepięknymi ilustracjami Jana Marcina Szancera, niż własnych wierszowanych Bajek na dobranoc oraz fraszek i wierszy z tomu Najweselsza szkoła. Dr Danuta Mucha w książce Twórczość sceniczna Igora Sikiryckiego zaprezentowała jego 2 dorobek dramaturgiczny powstały z myślą bądź o dorosłym, bądź dziecięcym odbiorcy, a - co nie mniej ważne - sprawdzony następnie w teatrze lub na estradzie. W zasadzie był to materiał na dwie oddzielne monografie, albowiem dramaturgia dla dzieci stała się dla Sikiryckiego ważna, gdy stracił zainteresowanie twórczością dla widzów dorosłych. Ponadto repertuar dla dzieci rządzi się innymi prawami, wymaga właściwych sobie narzędzi badawczych i kryteriów oceny. Nie mniej jednak na usprawiedliwienie Autorki monografii można powiedzieć, że oba obszary twórczości scenicznej łączy zarówno osoba autora, jak i specyfika rodzajowa. Przy okazji można wiele dowiedzieć się na temat życia i osobowości Sikiryckiego, sposobu jego funkcjonowania w życiu literackim i kulturalnym powojennej Łodzi oraz na temat uprawianej przezeń twórczości radiowej, kabaretowej (skecze, parodie, montaż satyryczne), komediowej (Jabłko grzechu), wodewilowej (Co komu winna spółdzielnia gminna) tudzież powodów, które skierowały jego talent w stronę twórczości dla dzieci. Pierwszą wersję tej monografii, nie obejmującą jeszcze pisarstwa dla dorosłych, miałem okazję poznać kilka lat temu i sugerowałem w recenzji wydawniczej dopełnienie wykładu o uprzednie opublikowanych w niej dramatach i adaptacji scenicznych dla dzieci. Dobrze się stało, że ta monografia zawiera wszystkie oryginalne

dramaty Sikiryckiego, także dla dorosłych, choć z drugiej strony szkoda, że nie znalazły się w niej utwory estradowe, wymagające zapewne, z uwagi na satyrę publicystyczną odpowiednich komentarzy, których opracowanie mogło by zabrać Autorce wiele czasu. Ale to jeszcze jeden argument na rzecz „osobności” twórczości skierowanej do dorosłych - w odróżnieniu od napisanej z myślą o dziecięcym odbiorcy. Otrzymujemy bowiem monografię kompozycyjnie niesymetryczną niewyważoną w której analiza twórczości scenicznej dorosłych, nie mająca tematycznie i formalnie nic wspólnego z uprawianą przez Sikiryckiego dramaturgią dla dzieci, stanowi swego rodzaju naddatek, bonus, który mógłby zaistnieć jako sfera odrębna, wpisująca się w badania nad dziejami powojennego dramatu polskiego. Twórczość dramatyczna Sikiryckiego, jak łatwo się przekonać, sprowadza się do uprawiania baśni scenicznej. W grę wchodzi 5 utworów: Tajemnica starej wierzy, Niedźwiedź króla Gniewobora, Niewidzialny książę, Turniej z czarodziejem oraz Zatopione królestwo. Idąc za metodologicznymi wskazaniem Ireny Sławińskiej, dr Mucha analizuje kolejne elementy ich struktury: akcję, kreację bohaterów, świat poetycki (wartości poznawcze i wychowawcze), konstrukcję czasu i przestrzeni oraz strukturę słowną nie zapominając przy tym o takich zjawiskach, jak komizm i folklor dziecięcy. Mając na uwadze inwencję fabularną dr Mucha podkreśla oryginalność akcji dramatycznej w tekstach Sikiryckiego, z drugiej zaś strony uzasadnia ich gatunkową konwencjonalność, odwołując się do instrumentarium stworzonego przez Władimira Proppa na użytek badania ludowej bajki magicznej (funkcje przypisane postaciom bajkowym). Brakuje jedynie odpowiedzi na pytanie, czy Sikirycki rzeczywiście stworzył na użytek sceny oryginalną baśń autorską (jak np. Niebieski ptak Maeterlincka, Zaczarowane koło Rydla), czy też epigońską opartą na obiegowych wątkach i motywach. Ta druga możliwość wydaje mi się bardziej przekonująca, a biorąc pod uwagę skłonność pisarza do powielania sprawdzonych już w pierwszym dramacie chwytów konstrukcyjnych, można wręcz mówić o świadomym autoplagiacie. Znając treść pierwszych dwóch sztuk, można przewidzieć typ akcji w następnych. Nawet dobór bohaterów jest identyczny: młodociany heros - podstarzały antagonist, wspierająca herosa dziewczyna, antagonistę zaś - para komicznych sługusów, lokowanie akcji w lesie lub pod wodą tendencja do osądzania niegodziwców przy współudziale publiczności dziecięcej etc. Tak się zdarzyło, że widziałem w teatrze dwie z analizowanych sztuk Sikiryckiego i odniosłem wrażenie, że

ich tytuły mi się mylą natomiast dziecięca widownia nie bywała bynajmniej skłonna do wybaczenia winowajcom, zgodnie zresztą z moralnością fabuł baśni ludowych, kierujących się wszak zasadą sprawiedliwego 3 odwetu. Tego mankamentu sztuk Sikiryckiego dr Mucha nie dostrzegła, ale analizując kwestię ich komizmu i języka znalazła odpowiedź na pytanie, dlaczego mimo konwencjonalności fabuły odniosły pewien sukces, zauważony także przez krytykę. Szkoda, że Autorka monografii zignorowała tak ważny element struktury dramatu, jak wpisany weń kształt teatralny - w tym wypadku równie konserwatywny, co fabuła, niezależnie od tego, czy baśń miała być inscenizowana w teatrze żywooplanowym czy lalkowym, bowiem pisarz dopuszczał obie możliwości. Dowodem stałyby się z pewnością fotosy z przedstawień, a i tak poza polem uwagi znalazłaby się oprawa dźwiękowo-muzyczna, zwłaszcza piosenki/songi, tak chętnie wplatane do akcji przez poetę. Niezależnie od poczynionych tu zastrzeżeń należy podkreślić odwagę badawczą dr Danuty Muchy, brak bowiem analogicznych opracowań w tym zakresie. Ponadto należy docenić Jej starania w opublikowaniu analizowanych tekstów, zamieszczonych w tym samym tomie co monografia (stąd niepotrzebne odwołania do stron maszynopisu). Pozwala to utrwalić cenną spuściznę literacką Igora Sikiryckiego i jednocześnie umożliwia kontynuowania badań w tym zakresie przez innych specjalistów. Jednak kluczowe miejsce w dorobku Habilitantki zajmuje książka Wartości wychowawcze w pozytywistycznych powieściach dla dzieci i młodzieży, której tematykę zawdzięcza, jak wyznała we wstępie, inspiracji prof. Alicji Baluchowej i prof. Stanisława Fryciego. Aksjologiczne podejście do twórczości dla niedorośliwych mają u nas stosunkowo niedługą tradycję, znaczoną badaniami Bogusława Żurakowskiego i Marii Kwiatkowskiej Ratajczak, inspirowanymi poglądami wybitnego niemieckiego filozofa Maxa Schellera. Filozof ten stworzył uhierarchizowaną typologię wartości, spośród których najniższą rangę przyznał wartościom hedonistycznym, wyższą - utylitarnym, a następnie - życiowym, jeszcze wyższą - duchowym (wśród nich estetycznym, poznawczym oraz tego, co słuszne), najwyższą zaś - religijnym. Ze stanowiskiem Schellera polemizował, jak wiadomo, Nicolai Hartmann, kwestionując ową hierarchię a nawet podkreślając niewspółmierność tak wy skalowanych wartości wobec siebie i dopuszczając możliwość nie tylko konfliktu, ale i syntezy wartości. Habilitantka nie idzie tą drogą, ani śladem refleksji wymienionych we

Wstępie polskich badaczy: Józefa Tischnera, Władysława Stróżewskiego czy Marii Gołaszewskiej, lecz przejmuje po części terminologię i typologię Ryszarda Jedlińskiego, stworzoną na użytek badań ankietowych prowadzonych wśród młodzieży szkolnej, po części zaś wprowadzając własne terminy, wyróżniając w sumie „sześć podstawowych wartości: pragmatyczne, patriotyczne, religijne, poznawcze, rodzinne i moralne” (s.12). Trudno dyskutować z ową listą mającą stanowić „system wartości wychowawczych”, niekoniecznie ze sobą rozłącznych, a częściej wchodzących, jak się można przekonać, w aksjologiczną symbiozę, tworząc, można by rzec, Hartmannowską syntezę wartości. Nie zostaje jednak postawione na samym początku pytanie, jaki element struktury dzieła powieściowego będzie brany pod uwagę: tytuł utworu, jego bohaterowie, świat przedstawiony, narracja, odautorskie wstępy i komentarze - słowem: tematyka, problematyka czy strategia podawcza; czy wszystkie te aspekty łącznie? Nie wgłębiając się w teoretycznoliteracką kazuistykę, Autorka książki każdej wyodrębnionej w rozdziale wstępnym kategorii aksjologicznej poświęca odrębny rozdział, analizując sposoby jej przejawiania się w utworach powieściowych. Ponieważ pojęcie pozytywistycznej powieści nie zostało tu dookreślone, lecz powiązane z generacją pisarzy za pozytywistów się uważających bądź do nich zaliczanych, w polu uwagi znalazły się zarówno utwory realistyczne, jak fantastyczne, a dalej - fantastycznonaukowe i popularnonaukowe. Nie o kryterium estetyczne tutaj chodzi, lecz sferę wymienionych w tytule rozprawy wartości wychowawczych jako wyraz literackiej czy paraliterackiej realizacji programu pozytywistycznego. Program ten został zresztą uprzednio przedstawiony na przykładzie mało dziś znanych poglądów pedagogicznych: Henryka Wernica, Walerii Marrene-Morzkowskiej, 4 Adolfa Dygasińskiego, Bolesława Prusa, Piotra Chmielowskiego oraz Aleksandra Świętochowskiego - trudno o bardziej reprezentatywną grupę. Jeśli idzie o materiał literacki, w grę wchodzi kilkadziesiąt utworów, wykorzystanych w różnym stopniu, niekiedy tylko na prawach enumeracji, co wydłuża listę do aż ok. 170 pozycji! Żaden badacz by takiej porcji nie przetrawił! Nie o to jednak chodzi. Autorce monografii udało się przywołać zarówno tytuły znane i do dziś obecne w świadomości czytelniczej (W pustyni i w puszczy, Gucio zaczarowany, Bitwa pod Raszynem, Wspomnienia niebieskiego mundurka), jak i całkowicie zapomniane, których lektura wymaga - nawet od badacza -

wyjatkowego samozaparciu, a takie właśnie pozycje ilościowo przeważają. Wkradło się tu jednak pewne nieporozumienie, uznając bowiem jakiegoś autora za pisarza dziecięco-młodzieżowego, Autorka monografii wzięła pod uwagę, niejako z rozpędu, także jego książki dla dorosłego czytelnika, co z mniejsza rzuca się w oczy, gdy w grę wchodzi np. problematyka matrymonialna - z natury rzeczy obca czy w owym czasie traktowana jako niestosowna z uwagi na niedorosłego czytelnika. Tak jest w przypadku niektórych powieści Zofii Urbanowskiej (Cudzoziemiec, Wszechmocni), Marii Unickiej (Księżniczka Beata), Marrene-Morzkowskiej (Błękitna białeczka), Eugenii Żmijewskiej (Dola, Jutro). Pod tym względem Księżniczka Urbanowskiej stanowiła wyjątek. Można wprawdzie wprowadzić i inkryminowane tytuły, nawet Pamiętnik Wacławy Orzeszkowej, ale trzeba wyraźnie zaznaczyć, że powieść z dorastającą bohaterką ma tu jednak na względzie adresata dorosłego i stanowi jedynie punkt odniesienia dla sfery aksjologicznej uobecnionej w powieści dla młodzieży. Tym bardziej, że rzeczywisty czytelnik, zwłaszcza dziewczęta, chętnie sięgały, jak dowodzi literatura wspomnieniowa, po utwory romansowe czytane przez ich matki lub starsze siostry. Kwestia adresata jest też słabą stroną konstrukcji poszczególnych rozdziałów, co wiąże się poniekąd z ignorowaniem sfery estetycznej, a zwłaszcza konwencji gatunkowych. Z tego powodu w rozdziale poświęconym wartościom pragmatycznym Autorka wychodzi od powieści tendencyjnej dla młodzieży Praca bogactwem, by przejść następnie gładko do fantastyki dla dzieci, reprezentowanej przez Gucia zaczarowanego, po czym znów powrócić na szlak realistycznej prozy młodzieżowej - też o niejednorodnym adresacie: uniwersalnym (Serce, Żółty pokój) bądź dziewczęcym (Kopciuszek, Dwie siostry, Polne różyczki). Gdy w grę wchodzić będą wartości patriotyczne, w polu uwagi Autorki znajdzie się i powieść o powstaniu styczniowym (Nad poziomy), i powieść fantastyczna (Atlanta), i powieść krajoznawcza (Róża bez kolców), i powieść historyczna (Bitwa pod Raszynem, Na zgliszczach Zakonu), i proza wspomnieniowa (Wspomnienia niebieskiego mundurka, Dziecinny dwór). Z kolei nośnikami wartościami poznawczymi dla niedorosłego czytelnika staną się zarówno powieść historyczna i przygodowo-podróżnicza, jak i fantastyczno-naukowa czy środowiskowa. Nie do końca mamy jasność, czy przekazicielem i wyrazicielem owych wartości jest bohater powieściowy, albowiem z racji wieku nie zawsze posiada w tym względzie wystarczające kompetencje, czy kreujący fabułę

dorośli/odautorski podmiot opowiadania. A przecież w każdej z tych odmian gatunkowych propagowane wartości bywają realizowane we właściwy dla danej konwencji sposób. W przypadku wartości religijnych Autorka monografii częściej podaje stereotypowe dla literatury tego czasu przykłady pobożności (katecheza, modlitwy, pielgrzymki, święta), nazywając je „religijnymi reminiscencjami”, niż autentycznych postaw chrześcijańskich, manifestowanych poprzez czyny bohaterów kierujących się, biorąc pod uwagę przyjętą terminologię, wartościami i rodzinnymi, i moralnymi (w katolickim wydaniu), co jest dobitnym dowodem na syntezę wartości w niemal każdym z analizowanych tu utworów. Wszelako przy tak szeroko sformułowanej w tytule monografii formule aksjologicznej nie może być dobrych rozwiązań, bo samo pojęcie „wartości wychowawczych” jak gdyby tego syntezę różnorodnych wartości zakłada, tyle że nie zostaje to explicite wyrażone. Toteż Autorka musi co rusz nasycać wykład fabularnymi i tematycznymi reminiscencjami, tzn. przypominać schemat zdarzeniowy i postawy wiodących bohaterów. Gdyby sięgnąć do klasyfikacji Schellera, można by zaczerpnąć stamtąd pojęcie „wartości życiowe” (u Hartmanna „wartości witalne”) - niebagatelne na użytek analizowanych w monografii postaw młodocianych bohaterów inwalidów, starających się, mimo cielesnego upośledzenia, być społecznie użytecznymi (Odrodzona C. Niewiadomskiej, Ognisko rodzinne T. Papi, Serce T. Prażmowskiej). Wszystkie poczynione tu zastrzeżenia nie służą bynajmniej obniżeniu rangi monografii Habilitantki. Jej książka jest bez wątpienia wyjątkowa, choćby z tego powodu, że włącza się we współczesny dyskurs nad wartościowaniem literatury dla niedorośli z uwzględnieniem kontekstu historycznego. Autorka wykazała się gruntowną znajomością nie tylko analizowanego materiału literackiego, ale również poglądów pedagogicznych i krytyki literackiej epoki pozytywizmu oraz nieodzownych dla zrealizowania swego zamierzenia opracowań naukowych. Ponadto zdołała wydobyć z zapomnienia utwory cieszące się w swoim czasie dużym uznaniem i poczytnością. W zakończeniu Autorka stwierdziła, że zdezaktualizował się jedynie model tendencyjnej powieści dla dzieci i młodzieży, nie zaś zawarte w niej wartości wychowawcze, a probowane nadal w okresie dwudziestolecia międzywojennego i po 1945 r., o czym świadczy nieśląbnące zainteresowanie czytelnice utworami Sienkiewicza, Umińskiego, Deotymy, Urbanowskiej, Gąsiorowskiego i Przyborowskiego. Widzi też możliwość kontynuowania podjętych na użytek tej monografii

badania także w odniesieniu do pozytywistycznej nowelistyki oraz twórczości scenicznej dla dzieci i młodzieży, co stworzyłoby, Jej zdaniem, pełny obraz podjętej problematyki. Dr Danuta Mucha wyszła w jakimś sensie naprzeciw tym oczekiwaniom sama publikując w 2007 r. antologię Zapomniane lektury dla dzieci i młodzieży. Jest to antologia dydaktyczna, skierowana do studentów, a przeto opatrzona solidnymi biogramami i uwagami wprowadzającymi. Może niepotrzebnie znalazło się tu nazwisko Adolfa Dygasińskiego jako autora Cudownych bajek, wydawanych u nas po wojnie dwukrotnie (1957, 1984). Przynajmniej jedno wydanie we Wrocławiu (Wydawnictwo Dolnośląskie, 1989) miał Guccio zaczarowany Zofii Urbanowskiej, i to z krótkim słowem wstępnym Czesława Miłosza jako Noblisty zafascynowanego w dzieciństwie tym utworem, czemu dał wyraz w swym słynnym poemacie o identycznie brzmiącym tytule, prowokującym czytelników do zapoznania się z pierwowzorem. Ale tego rodzaju antologii retrospektywnych nadal w dydaktyce uczelnianej jest zbyt mało i być może nastąpiła pora, by w podobny sposób zająć się dwudziestoleciami międzywojennym (ocenzurowanym w PRL-u) oraz okresem socrealizmu (teksty wycofane już z bibliotek). Z przeglądu dorobku Habilitantki wynika, że nie boi się trudnych wyzwań i że podejmuje tematy pionierskie, ale konieczne, toteż ryzykuje, że efekty Jej pracy nie zawsze będą w pełni satysfakcjonujące. Zapewne wynika to z faktu, że skierowała swe zainteresowania badawcze w wielu kierunkach - nie tylko w stronę literatury dziecięco-młodzieżowej, ale także literatury powszechnej i translatologii historycznej, nie mówiąc już o pracach warsztatowych ze studentami (creative writing), zagranicznych wystąpieniach (konferencje, wykłady gościnne), organizowaniu sesji naukowych i aktywnym uprawianiu poezji. Po lekturze książki habilitacyjnej Wartości w pozytywistycznych powieściach dla dzieci i młodzieży oraz zapoznaniu się z niezwykle obfitym dorobkiem naukowym i popularnonaukowym dr Danuty Muchy wnioskuje do komisji habilitacyjnej a za jej pośrednictwem do Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego o nadanie Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego w zakresie literaturoznawstwa Wrocław 9 marca 2013 r. dr hab. Ryszard Waksmund prof. U.Wr. 6